

Bongo Jerusalem, Portfel

Wciąż blokujesz mnie tymi nakazami
Ja nie mogę spotykać się już z kolegami
Potajemnie tak późnymi wieczorami
Ja umawiam się z nimi za twoimi plecami
Ja czuję ciebie tak na każdym kroku
Ale proszę ty daj mi dzisiaj spokój
Jestem tak jak jakiś człek z ciasta
Tak naprawdę to wszystko mnie przerasta
Więc wysyłam tobie tą widokówkę
Widokówkę taką małą atomówkę
Która uświadomi tobie co jest między nami
Że już wszystko mamy dawno za plecami
Będąc z tobą przecież tak długi czas
Dlaczego ty byłaś zabójstwem dla mego portfela
Wymordowałaś wszystkie marzenia mi
Stałem się ofiarą twojego zniszczenia
Jeszcze raz
Ty z tobą przecież tak długi czas
Dlaczego ty byłaś zabójstwem dla mego portfela
Wymordowałaś wszystkie marzenia mi
Stałem się ofiarą twojego zniszczenia
Wciąż za sobą z tyłu słyszę twoje kroki
Oto piękne paranoi są uroki
Ty przypomnij mi kiedy ostatni raz się śmiałem
Będą z tobą cały czas płakałem
TÓ nieprawda, że faceci nie płaczą
Oni patrzą kiedy inni się nie patrzą
Tak w kółko ciągle tak do przesady
Ja już nie czuję, że nie daję rady
Dlaczego ty byłaś zabójstwem dla mego portfela
Wymordowałaś wszystkie marzenia mi
Stałem się ofiarą twojego zniszczenia
I nie wiem dlaczego jestem ofiarą losu twego
Tak bardzo smutnego
Proszę nie bij mnie